

Filipkowski, Tadeusz

Florian Wichłacz (31 III 1908 - 16 V 1984)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 476-479

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

FLORIAN WICHŁACZ
(31 III 1908 — 16 V 1984)

16 maja 1984 r. zmarł w Gdańsku Florian Wichłacz, emerytowany nauczyciel, działacz społeczno-oświatowy i polityczny, poseł do Sejmu PRL kilku kadencji, przez całe życie związany z Pomorzem.

Pochodził z Bydgoszczy, gdzie urodził się 31 marca 1908 r. Był synem Wawrzyńca i Katarzyny z Wojciechowskich. W kolejańskiej rodzinie Wichłaczów podtrzymywano język i polskie tradycje zachowane w obrzędach i pieśniach. Z atmosfery domu rodzinnego wyniósł Florian Wichłacz głębokie przywiązanie do języka i rzeczy ojczystych, których gorącym propagatorem stał się jako nauczyciel szkół polskich w Niemczech.

Jego droga do zawodu pedagogicznego prowadziła przez szkołę niemiecką, a następnie już polską. Edukację rozpoczął w kwietniu 1914 r. w szkole powszechnej w Bydgoszczy, w której uczono wówczas wyłącznie po niemiecku. Znajomość języka polskiego pogłębiał na tajnym kursie zorganizowanym w 1918 r. przez zgromadzenie sióstr Wincentek przy zakładzie wychowawczym pod wezwaniem św. Floriana. Od 1919 r. uczył się już legalnie języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkole powszechnej. Od lutego 1920 r. był to już język wykładowy. Wtedy też placówka ta została przekształcona w szkołę ćwiczeń Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Bydgoszczy. Po jej ukończeniu w 1922 r. kontynuował edukację w tymże seminarium. Był zdolnym uczniem o zainteresowaniach humanistycznych i muzycznych. Uczył się obowiązkowo gry na skrzypcach i dodatkowo na fortepianie, występował w orkiestrze szkolnej. Należał także do harcerstwa, które rozwijało wówczas ożywioną działalność wychowawczą i społeczną. Wcześniej też zetknął się z problematyką ludności etnicznie polskiej pozostającej po 1920 r. w państwie niemieckim. Poznawał ją na lekcjach geografii i historii, zbórkach harcerskich i w codziennych kontaktach, ponieważ wśród uczniów seminarium znajdowało się kilku chłopców pochodzących z ziemi złotowskiej i Kaszub Bytowskich. Seminarium bydgoskie, podobnie jak i kilka innych tego typu placówek na Pomorzu, w Wielkopolsce czy Śląsku przygotowywało młodzież do zawodu pedagogicznego z myślą nie tylko o potrzebach kraju, ale i o Polakach pozostających nadal w państwie niemieckim. Kilkunastu jego wychowanków podjęło po 1929 r. pracę oświatową w organizującym się tam wówczas prywatnym szkolnictwie polskim. Wśród nich znalazł się także i Florian Wichłacz. Wcześniej jednak zdobywał umiejętności pedagogiczne w kraju.

Seminarium ukończył 1 czerwca 1927 r. i od sierpnia zatrudnił się jako tymczasowy nauczyciel w Publicznej Szkole Powszechnej im. Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Była to placówka doświadczalna, prowadząca przy współudziale wykładowców seminarium nauczycielskiego, eksperyment pedagogiczny w zakresie metod nauczania. Poszukiwano rozwiązań pobudzających aktywność młodzieży. Takie formy pracy odpowiadały temperamentowi Floriana Wichłacza, człowieka rzutkiego, przejawiającego wiele własnych inicja-

tyw. Rychło objął on opiekę nad szkolną drużyną harcerską. Z własnej inicjatywy zorganizował kółko historyczne i teatrzyk kukiełkowy dla dzieci. Zaczął rozwijać działalność społeczną poza szkołą głównie w Towarzystwie Czytelni Ludowych i Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowym Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Mimo licznych obowiązków zawodowych i społecznych, przygotował się do drugiego egzaminu pedagogicznego i zdał go 12 kwietnia 1930 r., uzyskując pełne kwalifikacje do nauczania w publicznych szkołach powszechnych. Został wówczas mianowany stałym nauczycielem wspomnianej już Publicznej Szkoły Powszechnej im. Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Uczył w niej do 31 lipca 1930 r.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych (dalej ZPTSz) w Niemczech poszukując kandydatów do pracy w organizującej się tam oświacie, zwrócił uwagę między innymi i na osobę Floriana Wichłacza. Ten przyjął złożoną mu ofertę i wystąpił do swoich przełożonych o udzielenie urlopu służbowego. Urlop taki otrzymał od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dniem 1 sierpnia 1930 r. Po uzyskaniu w konsulacie niemieckim w Bydgoszczy wizy wjazdowej, udał się do Berlina i tam w centrali ZPTSz został zapoznany z czekającymi go zadaniami i otrzymał skierowanie do szkoły polskiej w Zakrzewie, w powiecie złotowskim. Za pośrednictwem tegoż ZPTSz wystąpił do prezesa rejencji w Pile o zezwolenie na prowadzenie nauczania w Prywatnej Katolickiej Szkole Powszechnej z polskim językiem wykładowym w Zakrzewie i wkrótce je uzyskał. Zakrzewo było bowiem znanym wówczas ośrodkiem ruchu polskiego. Tam właśnie prowadził działalność ksiądz Bolesław Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech (dalej ZPwN). Do szkoły w Zakrzewie uczęszczało ponad 150 uczniów. Florian Wichłacz został tam trzecim nauczycielem. Do jego obowiązków należało nauczanie i wychowanie młodszych roczników dzieci szkolnych. Ponadto powierzono mu opiekę nad zespołem mandolinistów i kółkiem dramatycznym. Rychło rozbudował obydwie zespoły wprowadzając do nich młodzież, która wcześniej ukończyła szkołę i pozostała we wsi, wzbogacił ich repertuar i stopniowo podniósł poziom artystyczny. Kiedy przy szkole zorganizowano kursy wieczorne dla dorosłych, podjął na nich nauczanie języka polskiego i historii. Społecznie opiekował się miejscową biblioteką ludową. Brał także aktywny udział w działalności polskich organizacji katolickich, m. in. Kongregacji Mariańskiej. Nie zaniedbał przy tym swoich obowiązków zawodowych, dokształcał się, dużo czytał, zabierał głos podczas rejonowych konferencji metodycznych, współpracował z „Poradnikiem nauczycielskim” publikując na jego łamach artykuły z zakresu dydaktyki i wychowania.

Oceniając jego działalność społeczną i zawodową Jerzy Śmigiełski, konsul polski w Pile pisał: „Wyjątkowo uzdolniony, rzutki, nieustraszony, do każdego trudu gotowy. Pełnowartościowy Polak, prorządowo nastawiony, niezwykle odczytany, promieniujący polską kulturą na otoczenie. Prosty, szczerzy, umie żywać się, przez kolegów i ludność wysoko ceniony i poważany. Świetny mówca, gromadzi książki, posiada bibliotekę liczącą około 600 tomów, wytrawny oświatowiec pozaszkolny, rysownik” (1933).

Potwierdził tę opinię w rok później Józef Mozolewski, inspektor szkół polskich w Niemczech: „Niezwyczajnie uzdolniony, wybitny pod każdym względem zarówno w pracy szkolnej jak i pozaszkolnej. Świetny mówca i stylistą, doskonały reżyser. Rzutki, nieustraszony, do każdego trudu gotowy, przy

tym niezwykle bezinteresowny. Stoi na gruncie ideologii marszałka Piłsudskiego" (18 VIII 1934).

Po pięciu latach pracy w Zakrzewie, Florian Wichłacz został służbowo przeniesiony przez ZPTSz na Powiśle. Powierzono mu tutaj od 1 sierpnia 1935 r. kierownictwo Prywatnej Katolickiej Szkoły Powszechnej z polskim językiem wykładowym w Postolinie, w powiecie sztumskim. Placówkę liczącą 37 uczniów przejął po Leonie Malczewskim. Przy szkole działały świetlica, biblioteka i drużyna harcerska, a we wsi koło Towarzystwa Młodzieży i polskie przedszkole. Nawiązał z nimi kontakty, które z czasem przerodziły się w ścisłą współpracę. Była mu ona bardzo pomocna, ponieważ jako obywatel polski miał ograniczone pole działania, nie mógł np. opiekować się drużyną harcerską czy też bezpośrednio kierować pracą świetlicy. Czynił to przez osoby trzecie — miejscową wychowawczynię przedszkola, mężów zaufania ZPwN i Towarzystwa Młodzieży. Jego rola polegała na inspirowaniu i pobudzaniu inicjatyw miejscowego środowiska polskiego. Wiele uwagi i czasu poświęcał nauczaniu i wychowaniu powierzonych mu dzieci. Uzyskiwał dobre wyniki, toteż jako pedagog cieszył się dobrą opinią swoich przełożonych, ceniony był także przez kolegów, ponieważ zawsze służył radą i pomocą młodszym i mniej doświadczonym. Brał aktywny udział w pracach Towarzystwa Nauczycieli Polskich. Na organizowanych przez Towarzystwo rejonowych konferencjach metodycznych prowadził lekcje otwarte, wygłaszał referaty i zabierał głos w dyskusji. Na konferencji w Postolinie 15 czerwca 1936 roku omówił rezultaty współpracy nauczycieli i uczniów z redakcją „Małego Polaka w Niemczech”. Brał także udział jako wykonawca w teatryku kukielkowym zorganizowanym przez zespół nauczycielski pod kierownictwem Franciszka Jan-kowskiego.

Nadal dokształcał się. W 1937 r. ukończył jako ekstern Wyższy Kurs Nauczycielski w Poznaniu, uzyskując półwyższe wykształcenie. Mimo wzmoczonego nacisku politycznego i ekonomicznego na rodziców posyłających dzieci do szkoły polskiej, placówka w Postolinie liczyła w maju 1938 r. 30 uczniów, zaś drużyny harcerska i zuchowa skupiały łącznie 35 dziewcząt i chłopców. Uczył ich Florian Wichłacz do 25 sierpnia 1939 r. W dniu tym został aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu w Sztumie. Jego wojenne losy prowadziły przez niemieckie obozy zagłady w Hohenbruch, Stutthof, Sachsenhausen, Mauthausen-Gusen. W tym ostatnim przebywał aż do 5 maja 1945 r., to jest do wyzwolenia przez wojska alianckie. W Mauthausen-Gusen należał do obozowego ruchu oporu.

W lecie 1945 r. powrócił z Austrii do kraju i już w sierpniu przystąpił do działalności oświatowej. Podjął ją w poprzednim miejscu pracy, w Postolinie, ponieważ uznał to za swój obowiązek wobec tych mieszkańców wsi, którzy nie bacząc na represje niemieckie stali w latach międzywojennych przy polskości. Tylko część z nich doczekała powrotu Polski na te ziemie. Przy ich pomocy zorganizował w sierpniu 1945 r. szkołę podstawową i został jej kierownikiem. Obowiązki te pełnił przez 11 lat. W powojennej działalności oświatowej starał się łączyć wcześniej wypracowane formy z nowymi zadaniami społecznymi. Przy szkole zorganizował kursy nauczania języka polskiego i wiedzy o Polsce dla tych roczników młodzieży rodzimej, które były intensywnie germanizowane w latach rządów hitlerowskich. Pracą oświatową obejmował także przybyłych na Powiśle osadników. Poza prelekcjami, oświacie służyły też szkolne zespoły artystyczne, których repertuar nasycał folklo-

rem powiślańskim i warmińskim. Prowadził kursy nauczania początkowego i wraz z całym zespołem pedagogicznym brał udział w szeroko zakrojonej akcji społecznej walki z analfabetyzmem.

W działalności społecznej nie ograniczał się do ram szkoły. Włączył się aktywnie do pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego i Polskiego Związku Zachodniego. W latach 1947—1950 był członkiem Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego.

Pod wpływem wojny następowała ewolucja poglądów Wichłacza. Odszedł od orientacji chrześcijańsko-demokratycznej i związał się z lewicą społeczną. Wstąpił do PPR, a następnie po zjednoczeniu był członkiem PZPR. Stał się także działaczem rad narodowych. Przewodniczył najpierw Gminnej Radzie Narodowej (Sztum Wieś), a od grudnia 1956 r. Powiatowej Radzie Narodowej w Sztumie. W styczniu 1957 r. został wybrany posłem do Sejmu PRL. Objął wówczas przewodnictwo sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Mandat poselski sprawował przez pięć kolejnych kadencji.

Po przeniesieniu się do Gdańska w końcu 1957 r. został przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych był członkiem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku.

Należał do współorganizatorów Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i przez wiele lat był w jego władzach naczelnych. Po przejściu na emeryturę, w 1976 r., nie zaniechał działalności społecznej. Kontynuował ją jako członek Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju i przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody w Gdańsku.

Posiadał wysokie odznaczenia państwowe i honorowe, m. in. Order Sztandaru Pracy I i II klasy, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Tadeusz Filipkowski